

ADRIANNA SURMIAK   
Uniwersytet Warszawski

## PISEMNA ZGODA? ARGUMENTY BADACZY JAKOŚCIOWYCH ZA I PRZECIW PISEMNEJ ZGODZIE

### Streszczenie

Uzyskanie świadomej i dobrowolnej zgody uczestnika badań należy do podstawowych zasad etycznych w badaniach społecznych. W krajach anglosaskich, gdzie kultura audytu jest bardzo dobrze rozwinięta, często wymaga się od badaczy jakościowych, by wzięli od badanych pisemną zgodę na udział w badaniach. W Polsce wraz z wprowadzaniem kultury audytu do szkolnictwa wyższego i nauki także mogą pojawić się takie oczekiwania wobec badaczy, na przykład ze strony grantodawców. Niewiele jednak wiadomo o stosunku rodzimych badaczy jakościowych do tej praktyki badawczej ani o ich doświadczeniach związanych z jej zastosowaniem. Artykuł omawia argumenty badaczy za i przeciw używaniu pisemnej zgody w społecznych badaniach jakościowych. Podstawą rozważań są opinie i doświadczenia socjologów i antropologów społeczno-kulturowych dotyczące wykorzystania pisemnej zgody w badaniach jakościowych głównie z udziałem osób podatnych na zranienie i marginalizowanych.

**Słowa kluczowe:** pisemna zgoda, badania jakościowe, badania z badaczami

### WPROWADZENIE

Jedną z podstawowych zasad etycznych jest uzyskanie od potencjalnych uczestników badań świadomej i dobrowolnej zgody na udział w badaniach. Taka zgoda ma formę ustną lub pisemną. Pierwsza polega na werbalnym potwierdzeniu chęci

udziału w badaniach po zapoznaniu się z informacjami na ich temat, a druga na podpisaniu formularza zgody<sup>1</sup>, który zawiera opis badań, spis obowiązków badacza oraz miejsce na wyrażenie zgody. Wskazaniem do zastosowania pisemnej zgody na udział w badaniach mogą być kodeksy etyczne profesjonalnych towarzystw naukowych i/lub przepisy prawa. W badaniach socjologicznych w Polsce zalecane sposoby zachowania reguluje „Kodeks etyki socjologa” Polskiego Towarzystwa Socjologicznego [2012]. W punkcie dwudziestym pierwszym tego dokumentu zapisano, że socjolog powinien uzyskać pisemną zgodę, jeśli upublicznia dane w formie pozwalającej na faktyczną lub potencjalną identyfikację badanych. W pozostałych przypadkach, jak można domniemywać, wystarczy zgoda ustna<sup>2</sup>. W antropologii społeczno-kulturowej w Polsce nie obowiązuje spisany kodeks etyczny, jednak przynajmniej część badaczy<sup>3</sup> korzysta z anglosaskich kodeksów etycznych, które dystansują się od pisemnej formy zgody. Na przykład w przewodniku etycznym Association of Social Anthropologist of the UK and the Commonwealth [2011: 2] zauważono, że w pewnych kontekstach społeczno-kulturowych formularz zgody może wzbudzać w uczestnikach badań poczucie zagrożenia. W takich okolicznościach wystarczy zgoda ustna. Z kolei Statement on Ethics American Anthropological Association [2012: 5] wskazuje, że nie liczy się forma zgody, ale jej jakość. Obowiązujące w Polsce prawo także nie narzuca badaczom brania pisemnej zgody na udział w badaniach, chociaż wydaje się, że taka forma jest preferowana w przypadku przetwarzania czyichś danych osobowych<sup>4</sup>. Wynika z tego, że badacze społeczni w Polsce mają dość

<sup>1</sup> W języku angielskim często nie rozróżnia się pojęcia pisemnej zgody (*written informed consent*) i pojęcia formularza zgody. W dalszej części tekstu także stosuję je zamiennie, aby uniknąć powtórzeń.

<sup>2</sup> Na marginesie warto dodać, że w odróżnieniu od „Kodeksu etyki socjologa” PTS omawianą kwestię dość szczegółowo regulują „Rekomendacje etyczne Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej” [2018: 2–3]. Zgodnie z tym dokumentem świadoma zgoda może mieć formę pisemną lub ustną, przy czym zgoda ustna powinna zostać nagrana. Taki wymóg wynika z ujawniania tożsamości narratorów, z wyjątkiem sytuacji, w których narrator poprosi o pseudoanonimizację. Ponadto przywołany dokument zawiera wskazówki odnoszące się do treści zgody oraz praw rozmówców do ograniczenia wykorzystania nagranej rozmowy.

<sup>3</sup> Używam pojęcia badacze, mając na myśli zarówno badaczy, jak i badaczki.

<sup>4</sup> Zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady UE [2016, pkt 26, 32], które w Polsce obowiązuje od 25 maja 2018 roku, należy uzyskać dobrowolne, świadome i jednoznacznie wyrażone przyzwolenie osoby na przetwarzanie dotyczących jej danych osobowych. Nie oznacza to jednak, że badacz musi mieć pisemne potwierdzenie zgody, jeśli zamierza przetwarzać czyjeś dane osobowe, gdyż dokument dopuszcza potwierdzenie ustne. Dla badaczy wykorzystujących metody wizualne ważną jest również Ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, według której poza pewnymi wyjątkami badacz powinien starać się o pisemne

dużą swobodę decydowania, w jaki sposób uzyskają od kogoś zgodę na udział w badaniach. Do wyjątków należą sytuacje, gdy starają się o granty europejskie lub realizują badania w krajach, gdzie wymaga się zgody pisemnej. Na przykład w anglosaskich badaniach społecznych jest to standardowa praktyka badawcza (z odstępstwami – por. wyżej), którą legitymizuje część kodeksów etycznych profesjonalnych towarzystw socjologicznych i antropologicznych [np. CSA 2012; ASA 2011]. Ponadto jej przestrzeganie kontrolują komisje etyczne dopuszczające projekty badawcze do realizacji [Crow i in. 2006]. Moim zdaniem różnica w wymaganiach dotyczących pisemnej zgody pomiędzy polskimi a anglosaskimi badaniami jakościowymi wiąże się ze stopniem rozwoju kultury audytu w szkolnictwie wyższym. Kulturę audytu cechuje kontrola jakości i produktywności, a także nacisk na mierzenie efektywności pracy i transparentność procedur [Shore, Wright 2015]. W anglosaskiej edukacji wyższej jest ona bardzo dobrze rozwinięta [Shore, Wright 1999], podczas gdy w Polsce dopiero się kształtuje w następstwie kolejnych reform szkolnictwa wyższego i nauki [Grzymiski 2017; Kruszelnicki 2011]. W obszarze etyki badań przejawia się to postępującą instytucjonalizacją i biurokratyzacją [Surmiak 2019]. W przyszłości może również wpływać na rozpowszechnienie wymogu pisemnej zgody w socjologicznych i antropologicznych badaniach jakościowych na wzór krajów anglosaskich. W związku z tym uważam, że warto zastanowić się nad konsekwencjami zastosowania tej praktyki, zwłaszcza że niewiele wiadomo o stosunku rodzimych badaczy jakościowych do pisemnej zgody ani o ich doświadczeniach związanych z jej wykorzystaniem [wyjątki – por. np. Kaźmierska 2018; Maciejewska-Mroczek, Reimann 2016; Mizielińska i in. 2018; Sałkowska 2017].

W artykule analizuję argumenty badaczy społecznych za i przeciw pisemnej zgodzie. Interesują mnie między innymi korzyści i zagrożenia, jakie zdaniem badaczy mogą wynikać z jej zastosowania. W swoich rozważaniach odnoszę się do opinii i doświadczeń socjologów i antropologów społeczno-kulturowych, którzy prowadzili badania jakościowe głównie z osobami podatnymi na zranienie (*vulnerable*) i marginalizowanymi. Omówienie ich poglądów dotyczących pisemnej zgody poprzedzam nakreśleniem przyczyn jej wprowadzenia do nauk społecznych. Następnie dowodzę, że rozpowszechnienie wymogu pisemnej zgody wiąże się z rozwojem kultury audytu. W dalszej kolejności opisuję badania z badaczami, których wyniki są podstawą niniejszego artykułu. Główną część tekstu poświęcam analizie argumentów moich rozmówców najpierw za stosowaniem

pisemnej zgody na udział w socjologicznych i antropologicznych badaniach jakościowych, a następnie przeciwko tej praktyce. Tekst kończący podsumowaniem wypowiedzi badaczy w kontekście możliwości potraktowania pisemnej zgody jako dobrej lub złej praktyki badawczej w społecznych badaniach jakościowych.

### **KRÓTKA HISTORIA PISEMNEJ ZGODY**

Wymóg świadomej i dobrowolnej zgody na udział w badaniach pojawił się najpierw w badaniach medycznych, a dopiero później w społecznych. Przed II wojną światową obowiązywał w niektórych krajach Ameryki Południowej i Europy, między innymi w Niemczech [Hoeyer, Hogle 2014]. Nie powstrzymało to jednak lekarzy nazistowskich przed przeprowadzeniem badań z udziałem więźniów bez ich zgody czy dbałości o dobrostan. Dzięki ujawnieniu tych naruszeń wzrosło znaczenie świadomej zgody w badaniach medycznych, co potwierdził najpierw Kodeks Norymberski [1947, cyt. za: Mitscherlich, Mielke 1949: xxiii-xxv], a potem Deklaracja Helsińska [World Medical Assembly 1964]. W tym ostatnim dokumencie znalazła się rekomendacja, aby zgoda miała formę pisemną [Parvizi i in. 2008]. Był to pierwszy krok w kierunku jej upowszechnienia z uwagi na międzynarodowy zasięg tego dokumentu. Kolejny etap nastąpił po upublicznieniu skandali etycznych związanych z badaniami medycznymi w Stanach Zjednoczonych w latach 70. XX wieku. Ich uczestnicy nie mieli pełnej informacji o celach badań ani nie wiedzieli, że narażają siebie, a często także swoich bliskich na śmierć lub trwałą uszczerbek na zdrowiu (tak jak w przypadku projektu Tuskegee dotyczącego nieleczzonego syfilisu, por. szerzej [LeCompte, Schensul 2015: 35–39]). Dyskusja wokół tych naruszeń zwiększyła zainteresowanie środowiska badaczy pisemną formą zgody, która miała gwarantować świadomą i opartą na wyczerpującej wiedzy decyzję o udziale w badaniach. Jednocześnie rosło zapotrzebowanie na regulacje etyczne chroniące uczestników badań przed nadużyciami z uwagi na popularność badań medycznych w sektorze prywatnym i państwach rozwijających się. Do rozpowszechnienia pisemnej zgody przyczyniły się również naciski ze strony różnych interesariuszy (m.in. naukowców, grantodawców, przemysłowców), którym zależało na ustanowieniu uniwersalnych standardów etycznych o zasięgu globalnym [Hoeyer, Hogle 2014]. Pod ich wpływem oraz z uwagi na postrzeganie zgody na udział w badaniach jako jednego z podstawowych praw człowieka (prawo do autonomii) wymóg pisemnej zgody objął również socjologię i antropologię [Fluehr-Lobban 1994]. Duże znaczenie dla zaadoptowania tej praktyki w anglosaskich naukach społecznych miały komisje etyczne, które narzucały badaczom standardy etyczne z nauk medycznych

[Surmiak 2019]. Podzieliło to środowisko badaczy jakościowych na zwolenników i przeciwników pisemnej zgody, który to podział trwa do dzisiaj. Zwolennicy omawianego rozwiązania w naukach społecznych przekonują o uniwersalności zasady świadomej zgody i jej znaczeniu dla etycznego prowadzenia badań [np. Fluehr-Lobban 1994; Herrera 1996]. Krytycy uważają obowiązek stosowania pisemnej zgody za wyraz bezrefleksyjnego przenoszenia regulacji biomedycznych do badań społecznych. Ich zdaniem taki wymóg nie uwzględnia specyfiki badań jakościowych ani kontekstów, w jakich się je prowadzi [Bell 2014; Miller, Boulton 2008; Russell, Barley 2020]. Jednak pomimo silnego sprzeciwu badaczy jakościowych wobec pisemnej zgody nadal wymaga się jej w badaniach anglosaskich<sup>5</sup>. W dalszej części artykułu wykazuję, że w dużym stopniu wiąże się to z kulturą audytu, wprowadzaną w coraz większym stopniu także w Polsce<sup>6</sup>.

### PISEMNA ZGODA A KULTURA AUDYTU

Kulturę audytu można zdefiniować jako formę zarządzania polegającą na ciągłej ewaluacji rezultatów osiągniętych przez pracowników i instytucje [Power 1997]. Jej rozwój w szkolnictwie wyższym wynikał z neoliberalnych reform zapoczątkowanych w Australii, obu Amerykach i w niektórych krajach Europy w latach 80. XX wieku [Brenneis, Shore, Wright 2005]. Objęły one również Polskę, czego przejawem jest Ustawa z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wspomniane zmiany wiążą się z promocją wartości rynkowych, a także z przyjęciem logiki i ekonomii rynku. Innymi słowy, kultura audytu wprowadza do systemu szkolnictwa wyższego myślenie korporacyjne zaburzające dotychczasowy etos akademicki [Sztompka 2014; Marody 2014]. Na przykład zastępuje nieformalne mechanizmy kontroli biurokratycznymi procedurami, które standaryzują oraz mierzą jakość nauczania i pracy naukowo-badawczej. Należą do nich między innymi parametryzacja jednostek naukowych, liczenie cytowań naukowców czy punktowanie dorobku naukowego. Celem tych praktyk jest dostosowanie uniwersytetów do potrzeb rynku, zwiększenie transparentności ich działania (w tym finansowego), a także zapewnienie wysokiej efektywności

<sup>5</sup> Anglosaskie komisje etyczne dopuszczają zgodę ustną wyrażoną przy świadku, na przykład w badaniach z osobami niepiśmiennymi. Polega to na odczytaniu formularza zgody przy osobie trzeciej, która może potwierdzić, że ktoś zapoznał się z informacjami o badaniach i chciał w nich uczestniczyć [Lahman 2018].

<sup>6</sup> Trzeba wspomnieć, że na powiązanie pomiędzy pisemną zgodą a nadmierną instytucjonalizacją badań społecznych zwracała wcześniej uwagę Kaja Kaźmierska [2018], która jednak nie odwoływała się bezpośrednio do pojęcia kultury audytu.

i jakości kształcenia oraz pracy naukowo-badawczej [Shore, Wright 1999, 2015]. W efekcie powstaje system kontroli opierający się na panoptycznej widoczności i samodyscyplinowaniu. Zdaniem krytyków kultury audytu przynosi to wiele negatywnych konsekwencji, między innymi poddaje pracowników naukowych nieustannemu nadzorowi i reżimowi biurokratycznemu, buduje atmosferę nieufności i rywalizacji, a ponadto kształtuje instrumentalne podejście do pracy naukowej [Kruszelnicki 2011; Kruszelnicki, Kruszelnicki 2014; Shore, Wright 1999, 2015]. Pisemna zgoda doskonale wpisuje się w związane z kulturą audytu oczekiwania, ponieważ standaryzuje jakość zgody i zapewnia jej transparentność, a co więcej, umożliwia kontrolę badacza w tym zakresie. Moim zdaniem to właśnie wymienione cechy decydują o jej popularności w badaniach anglosaskich, dlatego omawiam je bardziej szczegółowo.

W modelu anglosaskim formularz zgody ma formę zestandaryzowaną, to znaczy zawiera takie same informacje dla wszystkich uczestników badań lub dla wszystkich z określonej kategorii badanych (np. rodzice, dzieci). Posiada również podobną strukturę. Dokument rozpoczyna krótka prezentacja badacza/autora projektu i badania (m.in. cele badań, metoda, sposób finansowania, ewentualne korzyści i szkody wynikające z badań). W dalszej części wymienione są prawa uczestnika badań (np. prawo do wycofania się z badań) oraz obowiązki badacza (np. zachowanie poufności). Na końcu dokumentu jest miejsce na wyrażenie zgody (lub niezgody), zwykle osobno na zbieranie danych, ich rejestrowanie (nagrywanie, filmowanie, fotografowanie), przechowywanie (przez określony czas i w określonym miejscu) i wykorzystanie (np. do celów naukowych, popularnonaukowych). Taki formularz zgody podpisuje uczestnik badań, a niekiedy również badacz, aby potwierdzić swoje zobowiązania. Z punktu widzenia kultury audytu standaryzacja zgody jest korzystna, ponieważ gwarantuje, że wszyscy potencjalni uczestnicy badań otrzymają takie same informacje o badaniach – z założenia wyczerpujące i rzetelne. Ponadto zapewnia transparentność, to znaczy określa reguły kontaktu badacza z uczestnikami badań na zasadzie umowy. Dzięki temu uczestnicy badań mogą sprawdzić warunki udziału w badaniu na późniejszych etapach procesu badawczego, gdyż każda ze stron otrzymuje kopię dokumentu. Potencjalnie zabezpiecza to badanych przed nieetycznym zachowaniem badacza, na przykład przed wykorzystaniem danych niezgodnie z czyjąś wolą. Co więcej, chroni uniwersytet i badacza przed ewentualnymi roszczeniami i oskarżeniami ze strony uczestników badań, co w kulturze audytu wydaje się równie istotne jak dobrostan tych ostatnich (a zdaniem krytyków istotniejsze). Ponadto pisemna zgoda ułatwia sprawdzenie, czy uczestnicy badań wyrazili zgodę w sposób świadomy i dobrowolny, o ile przyjmie się, że świadczą o tym

ich podpis na formularzu zgody. Jednak pomimo wymienionych zalet wielu badaczy anglosaskich sprzeciwia się stosowaniu pisemnej zgody w badaniach jakościowych. Ich zdaniem formularz zgody zaburza proces badawczy, ponieważ w miejsce zaufania wprowadza kontrakt. Poza tym, jak argumentują, nie sprawdza się w badaniach o dużej dynamice zmian (np. etnograficznych), w których nie można przewidzieć dokładnego celu badań (badania mają charakter eksploracyjny) i konsekwencji udziału w badaniach. W ich opinii trudno ją również wykorzystać w społecznościach i grupach niepiśmiennych lub nieufnych wobec formalnych dokumentów [Israel, Hay 2006: 60–76; Lahman 2018; Miller, Boulton 2008; Russell, Barley 2020].

W Polsce, jak już pisałam, niewiele dyskutuje się na temat pisemnej zgody. Tylko pojedynczy socjologowie i antropologowie wspominają o jej zastosowaniu [np. Maciejewska-Mroczek, Reimann 2016; Mizieleńska i in. 2018; Sałkowska 2017]. Pojawia się zatem pytanie, co rodzimi badacze jakościowi sądzą o tej praktyce, zwłaszcza że – jak argumentowałam – rozwój kultury audytu w Polsce może wpływać na rozpowszechnienie wymogu brania pisemnej zgody także w socjologicznych i antropologicznych badaniach jakościowych.

## BADANIA Z BADACZAMI

W artykule wykorzystuję dane z wywiadów pogłębionych z 56 badaczami społecznymi: 20 antropologami społeczno-kulturowymi, 33 socjologami oraz 3 osobami, które identyfikowały się zarówno z socjologią, jak i z antropologią<sup>7</sup>. Wywiady dotyczyły doświadczeń i opinii badaczy na temat różnych zagadnień i problemów etycznych, między innymi świadomej i dobrowolnej zgody na udział w badaniach. Niektórzy moi rozmówcy sami odnosili się do kwestii pisemnej zgody, innych dopytywałam o ich stosunek do tej praktyki. Do udziału w badaniach zapraszałam badaczy, którzy prowadzili badania jakościowe z osobami podatnymi na zranienie i marginalizowanymi (lub narażonymi na marginalizację). Chodziło zatem o badania z osobami w jakiejś sferze (a czasem w wielu) pozbawionymi władzy [Crow i in. 2006], stygmatyzowanymi i/lub dyskryminowanymi społecznie, a nierzadko również z ograniczonym dostępem do podstawowych instytucji porządku społecznego [Frieske 1999; Szarfenberg 2013]. Na przykład badacze prowadzili badania jakościowe z uchodźcami, imigrantami, dziećmi,

---

<sup>7</sup> Wywiady prowadziłam w ramach projektu badawczego pt. „Etyka badań jakościowych w społecznościach zmarginalizowanych. Analiza doświadczeń badaczy”, który sfinansowało Narodowe Centrum Nauki (nr grantu 2016/20/S/HS6/00435).



terminalnie chorymi, więźniami, osobami doświadczającymi bezdomności i z niepełnosprawnościami. Wielu z nich miało przy tym bogate doświadczenie badawcze, obejmujące także badania jakościowe z osobami pod jakimś względem uprzywilejowanymi (np. ekonomicznie). Rozmówców doбираłam, kierując się zasadą maksymalnej różnorodności [Patton 1990]. Badacze reprezentowali 13 różnych ośrodków naukowych w Polsce, znajdowali się na różnych etapach kariery akademickiej (od doktoranta do profesora), wykorzystywali rozmaite podejścia badawcze (m.in. postpozytywizm, *action research*, metodologię feministyczną) oraz techniki badań jakościowych (m.in. obserwację uczestniczącą, wywiady biograficzne, fokusy). Nie zastosowałam formularza zgody na udział w badaniach. Najczęściej wysyłałam do potencjalnych rozmówców maila z podstawowymi informacjami o projekcie badawczym (m.in. czego dotyczy, kto go finansuje, ile będzie mniej więcej trwał wywiad, jakie poruszę zagadnienia). Prosiłam również o zgodę na wywiad i na jego nagrywanie. Jeśli badacze pozytywnie odpowiadali na moją wiadomość, to ustalałam z nimi termin spotkania. Przed lub po wywiadzie wspominałam także o możliwości wprowadzania zmian do transkrypcji, z czego część osób skorzystała [por. Surmiak 2018]. Uwagi i korekty badaczy nie dotyczyły jednak kwestii pisemnej zgody. Poza tym badacze mogli wybrać, w jakim stopniu chcą być anonimowi w publikacjach z badań. Większość prosiła o pełne ukrycie ich tożsamości. W związku z tym w artykule nie podałam żadnych informacji na temat autorów zacytowanych wypowiedzi, zwłaszcza że środowiska socjologów i antropologów w Polsce są niewielkie. Wszystkie wywiady przeprowadziłam i stranskrybowałam samodzielnie. W trakcie analizy robiłam krótkie notatki streszczające poruszane w wywiadach zagadnienia (kondensacja sensu) oraz oznaczałam fragmenty tekstu, posługując się kategoriami tworzonymi *ad hoc* (kategoryzacja sensów) [Kvale 2004]. Jedną z nich była kategoria, którą określiłam jako „pisemna zgoda”. Następnie w wyniku wielokrotnej lektury wypowiedzi badaczy na ten temat podzieliłam odpowiednie fragmenty tekstu na subkategorie, takie jak „argumenty za” i „argumenty przeciwko” pisemnej zgodzie, które omawiam w niniejszym artykule. Dodam, że podział na zwolenników za i przeciw nie pokrywał się z podziałem na reprezentowane przez badaczy dyscypliny ani nie zależał od etapu kariery akademickiej. Ponadto te same osoby wskazywały niekiedy zarówno na korzyści, jak i zagrożenia wynikające z wykorzystania pisemnej zgody.



## ARGUMENTY ZA PISEMNĄ ZGODĄ

Najwięcej argumentów za pisemną zgodą najczęściej podawali badacze, którzy ją zastosowali (10 badaczy)<sup>8</sup>. Wspomniane osoby wykorzystały pisemne zgody albo na udział w badaniach, albo na przeprowadzenie badań w jakiejś instytucji. Na podstawie ich wypowiedzi wyróżniłam trzy główne typy argumentów za użyciem formularza zgody: praktyczny, etyczny i ochrony badacza.

### Argument praktyczny

Część badaczy zdecydowała się na zastosowanie pisemnej zgody z powodów praktycznych – bez niej nie byłoby możliwe przeprowadzenie planowanych badań. Pisemnej zgody wymagali od nich zagraniczni grantodawcy, zachodnioeuropejskie komisje etyczne, a niekiedy instytucjonalni gatekeeperzy (np. władze jakiejś instytucji)<sup>9</sup>. W dwóch przypadkach oczekiwali jej uczestnicy badań. Pierwszy wiązał się z normami środowiska, w którym badaczka planowała przeprowadzić badania. Pisemne ustalenie warunków jakichś działań stanowiło standardowy sposób postępowania jego członków (badania nie dotyczyły osób podatnych na zranienie). Drugi przypadek miał charakter indywidualny, to znaczy potencjalna uczestniczka badań chciała pisemnej gwarancji, że jej tożsamość zostanie zanonimizowana w publikacjach z badań. W wymienionych sytuacjach to głównie oczekiwania innych wpłynęły na decyzje badaczy o zastosowaniu pisemnej zgody, a nie ich przekonanie o zaletach omawianej praktyki badawczej. Nie oznacza to jednak, że względy praktyczne były jedyną przyczyną sięgania po pisemną formę zgody ani nie wyklucza dostrzeżenia pozytywnych konsekwencji jej zastosowania poza wspomnianą już możliwością zrealizowania badań.

### Argumenty etyczne

Część moich rozmówców stwierdziła, że zastosowanie pisemnej zgody jest etyczne, ponieważ upodmiotawia uczestników badań (i wyrównuje władzę w relacji badacz–badany) oraz jasno określa sytuację badawczą. W odniesieniu do pierwszej kwestii niektórzy badacze uważali, że formularz zgody może wyrażać uznanie dla sprawczości uczestników badań, a także stanowić dowód ich

<sup>8</sup> Wśród badaczy, którzy wykorzystywali pisemne zgody, siedem osób identyfikowało się z socjologią, dwie z antropologią i jedna zarówno z socjologią, jak i z antropologią. Przeważali doktorzy i doktoranci (tylko jedna osoba miała stopień doktora habilitowanego, ale użyła pisemnej zgody na wcześniejszym etapie kariery akademickiej).

<sup>9</sup> Nie od wszystkich badaczy, którzy prowadzili badania z grantów zachodnioeuropejskich, wymagano zastosowania pisemnej zgody. Regulacje dotyczące tej kwestii różnią się w zależności od instytucji finansującej badania i kraju.

poważnego traktowania przez badacza. Na przykład jedna z moich rozmówczyń zauważyła: „dzieci rzadko kiedy muszą cokolwiek podpisywać, podpisują za nie wszystkie rodzice. A dzieci wiedzą, że ten podpis jest ważny, więc to jest po to, żeby nadać temu takie dodatkowe znaczenie. [...] Wydawało nam się, że to będzie wzmacniające i chyba tak jest”. Z przywołanej wypowiedzi wynika, że udzielenie pisemnej zgody umożliwia dzieciom wyrażenie swojej decyzji w sposób, który przypomina zachowanie dorosłych, a jednocześnie nie występuje w ich codziennym doświadczeniu. Dzięki temu badaczki uznały sprawczość dzieci oraz potraktowały je podmiotowo. Jednocześnie, jak zaznaczyła moja rozmówczyni, taka zgoda, aby wzmacniać pozycję dziecka, musi być dostosowana do jego/jej wieku i kompetencji, czyli zawierać tylko niezbędne i prosto wyrażone informacje o badaniach. Niekiedy oznacza to, że w formularzu zgody znajduje się tylko jedno zdanie odnoszące się do zgody na udział w badaniach oraz miejsce na datę i podpis (lub rysunek) dziecka<sup>10</sup>.

Wraz z upodmiotowieniem – jak sugerowali niektórzy badacze – pisemna zgoda może również pozycjonować uczestnika badań jako równorzędnego partnera spotkania badawczego [por. Crow i in. 2006]. Feministyczna krytyka tradycyjnej relacji władzy w badaniach jakościowych [Karnieli-Miller, Strier, Pessach 2009] skłoniła wielu badaczy do szukania sposobów na wyrównanie tej asymetrii. Wydaje się to szczególnie trudne w przypadku badań z osobami, które określa się jako marginalizowane, zagrożone marginalizacją lub podatne na zranienie. Różnica pozycji społecznych, kapitałów (np. ekonomicznego, kulturowego) i doświadczeń biograficznych pomiędzy badaczami a uczestnikami badań sytuuje tych pierwszych na uprzywilejowanej pozycji względem drugich [por. np. Golczyńska-Grondas 2019; Rostocki 2004]. Aby jednak pisemna zgoda mogła przyczynić się do wyrównania władzy w relacji badawczej (moim zdaniem nigdy do końca równej), to uczestnik badań musi postrzegać taki dokument jako wyraz uznania jego/jej praw i podmiotowości. Zdaniem badaczy nie zawsze tak się dzieje, do czego powrócę, omawiając argumenty przeciwko tej praktyce.

Kolejny argument etyczny za zastosowaniem zgody, o którym wspominali badacze, dotyczył transparentności. Jak zauważyła jedna z moich rozmówczyń:

dzięki temu [pisemnej zgodzie – przyp. A.S.] role też są jasno ustalone, że wiemy, w jakim charakterze się spotykamy. Nie jestem terapeutą ani nie jestem pracownikiem socjalnym ani asystentem, który coś tam zorganizuje, więc ta umowa jakby jasno określa kto jest kim i wyznacza granice tej sytuacji.

<sup>10</sup> Oprócz zgody dziecka moi rozmówcy brali również zgody (ustne lub pisemne) od ich rodziców lub opiekunów.

Autorka wypowiedzi wskazuje, że pisemna zgoda, poprzez określenie ram spotkania badawczego, ułatwia uczestnikom badań odróżnienie roli badacza od innych ról zawodowych. Dla części moich rozmówców mylenie ich z pracownikami socjalnymi lub przedstawicielami zawodów pomocowych, pomimo ustnych wyjaśnień, na czym polegają badania, stanowiło problem, ponieważ obniżało świadomość zgody na udział w badaniach, a czasem także jej dobrowolność (np. z uwagi na czyjąś zależność od świadczeń z instytucji pomocowych). Badacze zastanawiali się wówczas, czy taka zgoda jest w ogóle ważna z etycznego punktu widzenia. Właściwe rozpoznanie kompetencji i roli badacza zniwelowałoby omawianą trudność oraz umożliwiło potencjalnym uczestnikom badań podjęcie świadomej i swobodnej decyzji, czy chcą wziąć udział w badaniach. Poza tym uczestnicy badań mieliby, jak przypuszczam, bardziej realistyczne oczekiwania wobec badaczy, co z kolei pozwoliłoby uniknąć rozczarowań w momencie niespełnienia tych, których z założenia spełnić nie mogli, ponieważ nie mieli odpowiednich uprawnień (np. do przyznania środków finansowych). W tym sensie pisemna zgoda chroniłaby uczestników badań przed krzywdą. Poza tym formularz zgody, jak już wspomniałam wcześniej, daje niektórym uczestnikom pewność, że badacz ukryje jego/jej tożsamość w publikacjach z badań i zachowa poufność informacji. Badany może bowiem odwołać się do konkretnych zapisów w razie naruszenia swoich interesów. Wynika z tego kolejna zaleta pisemnej zgody – potencjalnie zwiększa ona zaufanie do badacza i procesu badawczego [por. Crow i in. 2006], a przez to komfort i dobrostan uczestnika badań. Sprzyja to otwartości rozmówcy, a w konsekwencji uzyskaniu dobrej jakości danych. Przywołane korzyści z pisemnej zgody zależą jednak od założenia, że taka forma zapewnia transparentność i zrozumienie sytuacji badawczej. Nie wszyscy moi rozmówcy zgodziliby się z powyższym stwierdzeniem, a wypowiedzi niektórych sugerowały, że zastosowanie pisemnej zgody może prowadzić do mniejszego, a nie większego zrozumienia, na czym polegają badania – powrócę do tego wątku w dalszej części artykułu. Poza tym część moich rozmówców uważała, że taki dokument nie chroni uczestników badań przed krzywdą, ponieważ nie powstrzyma badacza przed nieetycznym zachowaniem. Kwestia wpływu pisemnej zgody na badacza budziła jednak kontrowersje. Na przykład jedna z moich rozmówczyń stwierdziła, że dzięki formularzowi zgody badacze będą lepiej pamiętali, jakie mają zobowiązania wobec uczestników badań. Moim zdaniem pisemna zgoda może stać się również pretekstem do przemyślenia kwestii etycznych (i metodologicznych), zanim jeszcze rozpocznie się badania, co jednak nie oznacza, że jest do tego niezbędna. Ponadto daje badaczom poczucie ochrony, co omawiam w kolejnym paragrafie.

### **Argument ochrony badacza**

Niektórzy moi rozmówcy uważali, że pisemna zgoda jest korzystna nie tyle dla uczestników badań, ile dla badacza. Część z tych osób nie uznawała tego za zaletę, ponieważ nie widziała potrzeby ochrony. Inni natomiast zapewnienie bezpieczeństwa badacza traktowali jako argument za zastosowaniem pisemnej zgody. Na przykład jeden z moich rozmówców stwierdził: „ktoś mnie będzie pytał kiedyś, to mu wykładam papiery, mówiąc kolokwialnie, i też jestem zabezpieczony”. Z zacytowanej wypowiedzi wynika, że dokumenty potwierdzające uzyskanie zgody od uczestników badań mogą chronić badacza przed podejrzeniami (lub oskarżeniami) o nieetyczność. Od razu pojawia się pytanie, kto miałby stawiać (i dłużej) takie zarzuty. Pierwsza osoba, jaka przychodzi na myśl, to – uczestnik badań. W takim wypadku formularz zgody zabezpieczałby badacza przed procesem sądowym, na przykład w związku z naruszeniem dóbr osobistych. Możliwe, że zacytowana wypowiedź odnosiła się do mających wejść wówczas w życie nowych regulacji prawnych dotyczących ochrony danych osobowych (tzw. RODO). Niektórzy badacze obawiali się, że wymuszą one stosowanie pisemnej zgody na udział w badaniach (por. wstęp). Zgodnie z takim punktem widzenia lepiej zebrać podpisane formularze zgody, zanim jeszcze stanie się to wymogiem formalnym, ponieważ projekty badawcze są rozłożone w czasie, a zmiana zasad w trakcie prowadzenia badań wprowadza chaos. Należy wziąć pod uwagę także inną interpretację zacytowanej wypowiedzi, a mianowicie, że pisemna zgoda stanowi zabezpieczenie przed ewentualnymi zarzutami o nieetyczność ze strony przyszłych instytucji kontrolnych. Był to jeden z powodów, dla którego część badaczy rozważała zastosowanie pisemnej zgody w planowanych badaniach, nawet pomimo krytycznego stosunku do tej praktyki badawczej. Omawiany sposób myślenia wpisuje się w zasady narzucane przez kulturę audytu, związane z rozliczalnością i nadzorowaniem. Jednocześnie, jak sądzę, stanowi efekt rozprzestrzeniania się w akademii kultury nieufności i coraz większego znaczenia kontroli ryzyka w badaniach społecznych [Cymbrowski, Rancew-Sikora 2016].

### **ARGUMENTY PRZECIWIW PISEMNEJ ZGODZIE**

Wielu moich rozmówców dostrzegało zagrożenia związane ze stosowaniem pisemnej zgody, przynajmniej w niektórych kontekstach badawczych. Ich uwagi podzieliłam na trzy typy argumentów przeciwko tej praktyce: etyczne, metodologiczne oraz praktyczne.

### Argumenty etyczne

Argumenty etyczne przeciwko pisemnej zgodzie dotyczyły dobrowolności udziału w badaniach, anonimowości oraz jakości zgody. W odniesieniu do pierwszej kwestii część badaczy stwierdziła, że podpis na dokumencie może powodować poczucie zobowiązania do dalszego uczestnictwa w badaniach, nawet jeśli ktoś nie będzie miał na to ochoty. Podobne głosy pojawiły się także w literaturze anglosaskiej. Na przykład zdaniem Willa C. van den Hoonaarda [2002] istnieje ryzyko, że uczestnicy badań potraktują pisemną zgodę jako zrzeczenie się swoich praw (np. prawo do rezygnacji z udziału w badaniach) oraz jako ochronę instytucji finansującej badania przed pozwem sądowym. Z kolei według Tiny Miller i Mary Boulton [2008] niebezpieczeństwo polega na tym, że ktoś może podpisać formularz zgody, a potem uznać, że jednak powiedział więcej, niż zamierzał. Badaczki sugerują, że z punktu widzenia uczestnika badań utrwalenie zgody na piśmie przed rozpoczęciem badań utrudnia wycofanie swoich wypowiedzi po ich zebraniu przez badacza. Przywołane argumenty wskazują, że podpis na formularzu zgody potencjalnie ogranicza dobrowolność uczestnictwa w badaniach, ponieważ powoduje poczucie braku prawa do danych i/lub presję na kontynuowanie udziału w badaniach. Kilka moich rozmówczyń zauważyło, że otwiera również drogę do nieuczciwych zachowań. Według nich pisemna zgoda daje sposobność badaczowi do wymuszania jakichś informacji lub wywierania nacisku na badanych. Należy jednak pamiętać, że przy zgodzie ustnej także może dojść do wykorzystania uczestnika badań. Zwolennicy pisemnej zgody mogliby nawet udowodnić, że to właśnie zgoda ustna daje więcej okazji do nieuczciwych zachowań niż pisemna, ponieważ bez dokumentu pisanego, o ile nie było przy tym świadków, nie wiadomo, w jaki sposób badacz przedstawił uczestnikowi badanie. Moim zdaniem nieetyczny badacz wykorzysta każdą sposobność do realizacji własnych celów, niezależnie od formy zgody. Ważniejsze zatem jest to, jak faktycznie uczestnicy badań odbierają podpisanie formularza zgody. Badania z uczestnikami badań medycznych z grup defaworyzowanych wskazują, że często postrzegają oni pisemną zgodę jako ochronę badacza i organizacji, którą reprezentuje, a nie zabezpieczenie ich interesów [por. Quinn i in. 2012]. Jednakże z wypowiedzi moich rozmówców wynika, że w przypadku uczestników ich badań odbiór pisemnej zgody był zróżnicowany, to znaczy niektórzy uważali, że jest to forma gwarancji ukrycia ich tożsamości w publikacjach z badań i zabezpieczenia, podczas gdy inni mieli negatywny lub neutralny stosunek do tej praktyki. Kwestia recepcji pisemnej formy zgody przez uczestników badań jakościowych wymaga dalszych analiz.

Zdaniem niektórych badaczy formularz zgody jest wątpliwy etycznie także dlatego, że utrudnia zagwarantowanie badanym poufności. Część osób traktowała ochronę tożsamości uczestnika badań jako istotną regułę etyczną bez względu na okoliczności. Inni uważali to za zbyt ostrożność, gdyż ich zdaniem możliwość identyfikacji uczestników badań rzadko wiąże się z realnym ryzykiem krzywdy (poza tym uczestnicy badań nie zawsze chcą być anonimowi) [Surmiak 2018]. Jednakże przynajmniej w pewnych kontekstach badawczych ujawnienie danych personalnych niesie ryzyko negatywnych konsekwencji, jak w przypadku badań z przestępcami. Tę kwestię porusza kodeks etyczny Canadian Sociological Association [2012: 4]. Wspomniany dokument zawiera ostrzeżenie, że podpisanie formularza zgody narusza anonimowość uczestnika badań, co może stwarzać ryzyko krzywdy. Z doświadczeń badaczy wynika, że niekiedy ryzyko krzywdy dotyczy także samej czynności podpisywania zgody na udział w badaniu. Przykładem jest następująca wypowiedź: „w wypadku osób transpłciowych, które są przed korektą płci, to byłoby stawianiem ich właściwie w traumatyzującej dla nich sytuacji, bo musiałyby się posłużyć swoim imieniem i nazwiskiem metrykalnym, którego często nie znoszą”. Zacytowana wypowiedź wskazuje, że osoby transpłciowe mogą doświadczyć dyskomfortu przy podpisywaniu formularza zgody, ponieważ ich imię nie odpowiada płci, z którą się utożsamiają. Nakłanianie ich do tego byłoby zatem formą opresji, czyli działaniem, które trudno uznać za etyczne.

Trzeci argument etyczny przeciwko zastosowaniu pisemnej zgody w społecznych badaniach jakościowych dotyczy obniżenia jej jakości. Truizmem jest stwierdzenie, że formularz zgody powinien być stosunkowo krótki oraz napisany jasnym i przejrzystym językiem, po to, aby potencjalni uczestnicy badań mogli go zrozumieć. W praktyce nie zawsze łatwo to zrealizować. Kilku moich rozmówców stwierdziło, że wymogi instytucji finansujących badania wiążą się z formalizacją języka formularza zgody oraz ze stosunkowo dużą ilością informacji w nim zawartych. Obydwie kwestie mogą być problematyczne w przypadku badań z osobami o niskich kompetencjach językowych lub intelektualnych. Istnieje wówczas ryzyko, że potencjalni badani nie pojmą treści dokumentu. W związku z tym w wielu badaniach medycznych z osobami marginalizowanymi wykonuje się testy sprawdzające ich poziom zrozumienia informacji o badaniach [Israel, Hay 2006: 63]. Co ciekawe, wyniki badań Lizy Dawson i Nancy E. Kass [2005] z udziałem amerykańskich badaczy medycznych prowadzących badania w krajach rozwijających się wskazują, że badacze dwukrotnie częściej stosują takie testy w przypadku zgody pisemnej niż ustnej. Jednym z powodów jest to, że część uczestników badań medycznych nie rozumie terminów używanych w formularzach zgody [Dawson, Kass 2005; Quinn i in. 2012]. Trudno stwierdzić, na ile



takie niebezpieczeństwo dotyczy również badań społecznych, chociaż sformalizowany język, o którym wspomnieli moi rozmówcy, stanowi pewną barierę komunikacyjną. Wynika z tego, że pisemna zgoda, mimo że ma służyć klarowności i większemu zrozumieniu przekazywanych informacji, paradoksalnie może działać przeciwnie – utrudniać ich zrozumienie. Podpis na formularzu zgody nie musi zatem wcale oznaczać, że ktoś wiedział, na co się zgadza.

Badacze, którzy wykorzystywali pisemną zgodę, zwykle starali się zapobiec niebezpieczeństwu niezrozumienia jej treści poprzez ustne objaśnienia i zachętę do zadawania pytań. Nie zawsze jednak udawało im się uniknąć innej trudności związanej z pisemną zgodą – braku zainteresowania ze strony potencjalnych uczestników badań przeczytaniem i/lub wysłuchaniem informacji zawartych w dokumencie. Według zasady świadomej i dobrowolnej zgody, jeśli potencjalny uczestnik badań nie uzyskał pełnej wiedzy o badaniach (np. nie przeczytał do końca dokumentu), to jego/jej zgoda nie jest w pełni świadoma. Badacze brytyjscy uczestniczący w badaniach dotyczących świadomej zgody [Crow i in. 2006] mieli podobne doświadczenia jak moi rozmówcy, to znaczy niektórzy uczestnicy ich badań podpisywali formularz zgody bez jego czytania. Ich zdaniem wynikało to z żywionej do nich sympatii i zaufania. Niewykluczone, że ta sama przyczyna działała w przypadku badaczy, z którymi rozmawiałam. Można jednak pokusić się o inne wyjaśnienia. Jak już wspomniałam, pisemne zgody często są dość długie, co przypuszczalnie zniechęca niektóre osoby do ich czytania. Poza tym nie każdy potrzebuje poznać wszystkie informacje zawarte w dokumencie, żeby wyrazić zgodę, dlatego część potencjalnych uczestników badań czyta je selektywnie. Prawdopodobnie również nie zawsze są one zrozumiałe. Płynnie z tego wniosek, że traktowanie podpisu na formularzu zgody jako potwierdzenia, że ktoś wyraził ją w sposób w pełni świadomy i dobrowolny, bywa błędne.

### **Argumenty metodologiczne**

Moi rozmówcy wysuwali także argumenty metodologiczne przeciwko pisemnej zgodzie, które dotyczyły jej negatywnego wpływu zarówno na chęć udziału w badaniach, jak i jakość kontaktu badacza z uczestnikami badań. W odniesieniu do pierwszej kwestii badacze zauważyli, że osoby ze środowisk marginalizowanych i zagrożonych marginalizacją są nieufne wobec podpisywania dokumentów. W związku z tym, jak przekonywali moi rozmówcy, próba nakłonienia ich do udzielenia pisemnej zgody skończyłaby się odmową udziału w badaniach. Niektórzy odnosili takie ryzyko w ogóle do społeczeństwa polskiego. Z literatury wynika, że Polska, podobnie jak inne społeczeństwa postkomunistyczne, charakteryzuje się niskim poziomem zaufania do władz centralnych [Sztompka 2007]. Może



przekładać się to na podejrzliwość wobec pisemnej zgody, jeśli uczestnicy badań skojarzą taki formularz z „oficjalnymi” dokumentami lub badacza z urzędnikiem. Jedna z moich rozmówczyń doświadczyła takiej sytuacji. Inna natomiast, chociaż obawiała się negatywnej reakcji na formularz zgody, stwierdziła, że uczestnicy jej badań nie mieli z nim kłopotu, ponieważ często podpisują różne dokumenty, gdy pobierają świadczenia socjalne. Być może od niedawna powszechna praktyka pozyskiwania pisemnych zgód na przetwarzanie danych osobowych będzie w dłuższym okresie skutkować większym zrozumieniem społecznym dla pisemnej zgody na udział w badaniach. Niemniej jednak pewne środowiska raczej pozostaną wobec niej nieufne (np. przestępcze). Wspominałam już, że problem ten został rozpoznany w niektórych kodeksach etycznych. Na przykład w brytyjskim przewodniku etycznym dla antropologów społecznych [Ethical guidelines for good reasearch practice ASA 2011: 2] zauważono, że wiele społeczności, do których kierują się antropolodzy, nie ufa formalnym, biurokratycznym procedurom<sup>11</sup>. W związku z tym zaleca się, aby w takich przypadkach uzyskać zgodę ustną [por. też Statement of professional ethics CSA 2012]. Kodeksy etyczne nie uwzględniają natomiast bardziej dynamicznych okoliczności, na przykład wydarzeń politycznych wpływających na poziom nieufności potencjalnych uczestników badań i niechęć do podpisywania formularzy zgody. Zwrócił na to uwagę jeden z badaczy, który na pytanie, czy wykorzystywał w swoich badaniach pisemną zgodę, odpowiedział: „nie, nie przedstawiałem im niczego do podpisania, zwłaszcza że były to czasy z różnego rodzaju aferami podsłuchowymi i nagrywaniem, a przecież miałem dyktafon, to już w ogóle”. Zacytowana wypowiedź nawiązuje do rozgłosu medialnego, jaki zyskały nielegalne podsłuchy prywatnych rozmów polityków Platformy Obywatelskiej. Zdaniem rozmówcy ich upublicznienie zrodziło większą podejrzliwość i znacząco obniżyło poziom zaufania do badacza, ponieważ prosił o podpisanie nieznanych dokumentów. Sądzę, że wspomniana nieufność może również wynikać z nasilenia ataków politycznych na jakąś grupę (np. osoby nieheteronormatywne), szczególnie jeśli ktoś poprzez udział w badaniach potwierdza, że do niej przynależy. Wydaje się zatem, że rozpatrując kwestię ewentualnego negatywnego wpływu pisemnej zgody na rekrutację uczestników badań, warto wziąć pod uwagę kontekst historyczny i społeczno-kulturowy oraz bieżące wydarzenia polityczne.

---

<sup>11</sup> Z literatury przedmiotu wynika, że negatywny odbiór pisemnej zgody może wiązać się z kontekstem kulturowym. Na przykład we wschodniej Afryce prośba podpisania zgody na udział w badaniu narusza regułę gościnności i zasady nawiązywania dobrej relacji [Lahman 2018: 79–80].

Drugi argument metodologiczny przeciwko pisemnej zgodzie wiązał się z relacją badacz–badany. Wielu moich rozmówców, podobnie jak wspomniani we wstępie artykułu badacze anglosascy, obawiało się, że taka procedura sformalizuje i usztywni kontakt z uczestnikami badań. Na przykład jeden z badaczy zauważył:

w momencie, kiedy rozpocząłbym tą rozmowę od jakichś dokumentów, które ta osoba jeszcze by musiała podpisywać swoim imieniem i nazwiskiem, wydaje mi się, że miałoby to negatywny wpływ na otwartość tej rozmowy. Znaczący stałbym się wtedy jakimś kancelistą, jakimś prokuratorem i ktoś mógłby się poczuć, że składa zeznania. Wydaje mi się, że dla jakości zbieranego materiału lepiej, że ta osoba się zgadza, ale nie podpisuje żadnych dokumentów. Wtedy dużo łatwiej jest tą swobodę uzyskać.

Z zacytowanej wypowiedzi wynika, że formalizacja zgody spowoduje ograniczenie otwartości rozmówcy, co w konsekwencji obniży jakość uzyskiwanych danych. Takie niebezpieczeństwo wydaje się szczególnie duże w przypadku środowisk nieufnych wobec obcych, a także wtedy, kiedy badacz porusza tematy drażliwe i wrażliwe. Moim zdaniem nie jest to jedyne ryzyko metodologiczne związane z omawianą praktyką badawczą. Podpisanie formularza zgody swoim imieniem i nazwiskiem może bowiem wzbudzać obawę o rozpoznanie w prezentacjach wyników badań. W konsekwencji tacy uczestnicy nie tylko powiedzą mniej, ale i ocenzurują podawane informacje, aby uniknąć negatywnych konsekwencji. Zaprzecza to wcześniejszym argumentom, że pisemna zgoda sprzyja zaufaniu do badacza oraz daje badanym gwarancję zanonimizowania ich tożsamości w publikacjach z badań. Sądzę, że wpływ pisemnej zgody na zachowanie uczestników badań może być różny, co wymaga dalszych analiz. Wydaje się jednak, że pewnym sposobem na uniknięcie zagrożenia związanego z negatywnym oddziaływaniem formularza zgody na relację badacz–badany jest zastosowanie ustnej zgody przed rozpoczęciem badań, a potem pisemnej po ich zakończeniu, jak zrobiła jedna z moich rozmówczyń. Nie zakłóca to relacji badawczej i prawdopodobnie pozwala uczestnikom badań świadomie zdecydować o podpisaniu formularza zgody (o ile trzeba go w ogóle zastosować).

### **Argumenty praktyczne**

Oprócz argumentów etycznych i metodologicznych część moich rozmówców wysuwała również argumenty praktyczne przeciwko pisemnej zgodzie. Wiązały się one z przekonaniem, że wymóg pisemnej zgody utrudnia wykonywanie pracy badawczej. Na przykład niektórzy moi rozmówcy stwierdzili, że branie pisemnych zgód zwiększa biurokrację związaną z badaniami, ponieważ wiąże się z przygotowaniem formularzy zgody, a potem ich przechowywaniem.

Innymi słowy, zdaniem tych osób zastosowanie pisemnej zgody powoduje, że wzrasta obciążenie badacza sprawami administracyjnymi. Poza tym zajmuje czas zarówno badaczowi, jak i uczestnikom badań. Może być to problematyczne zwłaszcza w kontekstach, gdzie jest on ograniczony na przykład stanem zdrowia rozmówców, jak w badaniach z udziałem pacjentów hospicjum. Ponadto niektórzy badacze sugerowali, że formularz zgody nie zawsze pasuje do specyfiki planowanych badań. Podobnie jak badacze anglosascy moi rozmówcy uważali, że trudno dostosować treść formularza zgody do dynamiki i elastyczności badań etnograficznych polegających na towarzyszeniu ludziom w różnych czynnościach i sytuacjach. Ich cel nierzadko precyzuje się dopiero w trakcie procesu badawczego, tak samo jak ostateczny efekt [Miller, Bell 2002: 53–69; Wiles 2012: 26]. Poza tym, jak przekonywali niektórzy, niekoniecznie na początku badacz wie, kto będzie „informatorem” ani jakie informacje staną się danymi. Niełatwo więc zawniasu ustalić, od kogo należałoby wziąć pisemną zgodę i co miałyby ona zawierać [Russell, Barley 2020]. Anglosaskie komisje etyczne czasami zalecają – kierując się biomedycznym modelem etyki badań – aby badacze brali pisemną zgodę od wszystkich osób pojawiających się w polu ich obserwacji albo odwracali głowy, jeśli nie mogą jej uzyskać [Hoonard 2001: 29–30]. Takie zalecenie jest jednak absurdalne, ponieważ wiele interakcji w badaniach etnograficznych ma charakter przypadkowy i krótkotrwały [Surmiak 2019].

### PODSUMOWANIE

Z wypowiedzi badaczy wynika, że trudno jednoznacznie stwierdzić, czy pisemna zgoda jest korzystną czy niekorzystną praktyką badawczą w socjologicznych i antropologicznych badaniach jakościowych. Zgadzam się z sugestiami części moich rozmówców, że można ją uznać za dobrą praktykę badawczą wtedy, kiedy umożliwia przeprowadzenie badań (zwłaszcza jeśli oczekują tego ich potencjalni uczestnicy) oraz kiedy jej celem ma być ochrona badacza i instytucji, którą reprezentuje. Poza tym warto zastosować pisemną zgodę, jeśli może ona wzmocnić podmiotowość potencjalnych uczestników badań i pomóc w wyrównaniu relacji władzy w stosunkach badacz–badany. Wymaga to dostosowania treści i języka formularza zgody do kompetencji tych osób. Niemniej jednak podzielam również obawy moich rozmówców wobec tej praktyki. Użycie pisemnej zgody, pomimo że według założeń kultury audytu powinno zmniejszać ryzyko krzywdy uczestników badań, niekiedy może je zwiększać ze względu na ograniczenie dobrowolności udziału w badaniach, odkrycie tożsamości uczestnika badań oraz obniżenie jakości zgody (zwłaszcza w przypadku długich, szczegółowych i napisanych facho-

wym językiem formularzy). Ponadto zastosowanie formularza zgody wiąże się z zagrożeniami o charakterze metodologicznym (odmowa udziału w badaniach, słaby kontakt badacza z uczestnikami badań) i praktycznym (utrudnianie pracy badawczej i większe obciążenie biurokratyczno-administracyjne dla badacza). Co więcej, jej zastosowanie może być utrudnione w badaniach o charakterze eksploracyjnym i o dużej dynamice zmian, jak na przykład w badaniach etnograficznych. Podobnie jak badacze sądzą, że pisemna forma zgody bywa złą praktyką badawczą także w przypadku, gdy występują duże obawy potencjalnych uczestników badań na przykład przed podpisywaniem formalnych dokumentów lub zdradzeniem swojej tożsamości w jakimś kontekście badawczym (m.in. w badaniach przestępczości). Nie jest dla mnie jednak jasne, kiedy wspomniana nieufność powoduje niechęć wobec formularzy zgody, a kiedy zapotrzebowanie na taką formę zabezpieczenia. Problem ten wymaga dalszych badań. Poza tym uważam, że rozważania dotyczące pisemnej zgody warto byłoby uzupełnić o wyniki badań dotyczące jej recepcji przez uczestników badań jakościowych. Umożliwiłoby to poznanie ich doświadczeń i opinii o tym, w jakich kontekstach i dlaczego jest to dobra lub zła praktyka badawcza. Na przykład, czy uczestnicy badań postrzegają ją jako zagrożenie dla poufności, czy przeciwnie – jej gwarancję.

## BIBLIOGRAFIA

- American Anthropological Association.** 2012. Statement on ethics: principles of professional responsibilities. <http://ethics.americananthro.org/category/statement/> [access: 30.01.2020].
- Association of Social Anthropologists of the UK and the Commonwealth.** 2011. Ethical guidelines for good research practice. <https://www.theasa.org/downloads/ASA%20ethics%20guidelines%202011.pdf> [access: 30.01.2020].
- Bell Kirsten.** 2014. "Resisting commensurability: Against informed consent as an anthropological virtue". *American Anthropologist* 116(3): 511–522.
- Brenneis Don, Cris Shore, Susan Wright.** 2005. "Getting the measure of academia: universities and the politics of accountability". *Anthropology in Action* 12(1): 1–10.
- Canadian Sociological Association.** 2012. Statement on professional ethics. <https://www.csa-scs.ca/files/www/csa/documents/codeofethics/2012Ethics.pdf> [access: 30.01.2020].
- Cymbrowski Borys, Dorota Rancew-Sikora.** 2016. „Od redaktorów: Dylematy etyczne i ryzyko w badaniach terenowych”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(3): 6–21 [http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume35/PSJ\\_12\\_3.pdf](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume35/PSJ_12_3.pdf) [dostęp: 30.01.2020].
- Crow Graham, Rose Wiles, Sue Heath, Vikki Charles.** 2006. "Research ethics and data quality: The implications of informed consent". *International Journal of Social Research Methodology* 9(2): 83-95.
- Dawson Liza, Nancy E. Kass.** 2005. "Views of US researchers about informed consent in international collaborative research". *Social Science & Medicine* 61(6): 1211–1222.

- Fluehr-Lobban Carolyn.** 1994. "Informed consent in anthropological research: we are not exempt". *Human Organization* 53(1): 1–10.
- Frieske Kazimierz W.** 1999. Marginalność społeczna. W: *Encyklopedia socjologii*, Z. Bokszański i in. (red.), 167–171. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka.** 2019. „Wywiady biograficzne z osobami ze środowisk wykluczenia społecznego – refleksja nad wybranymi problemami metodologicznymi i etycznymi”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 15(2): 178–201. [http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume46/PSJ\\_15\\_2\\_Golczynska-Grondas.pdf](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume46/PSJ_15_2_Golczynska-Grondas.pdf) [dostęp: 30.01.2020].
- Grzymski Jan.** 2017. „Przemiany uniwersytetu w ramach «kultury audytu». Przyczynek do studium relacji władzy i form kontroli nad nauką oraz szkolnictwem wyższym”. *Studia Politolologiczne* 46: 198–217.
- Herrera Chris D.** 1996. "Commentary: Informed consent and ethical exemptions". *Human Organization* 55(2): 235–237.
- Hoeyer Klaus, Linda Hogle.** 2014. "Informed consent: The politics of intent and practice in medical research ethics". *Annual Review of Anthropology* 43: 347–362.
- Israel Mark, Iain Hay.** 2006. *Research ethics for social scientists. Between ethical conduct and regulatory compliance*. London: Sage.
- Karnieli-Miller Orit, Roni Strier, Liat Pessach.** 2009. "Power relations in qualitative research". *Qualitative Health Research* 19: 279–289.
- Każmierska Kaja.** 2018. "Doing biographical research – ethical concerns in changing social contexts". *Polish Sociological Review* 3(203): 393–411.
- Kruszelnicki Michał.** 2011. Uniwersytet jako wspólnota audytowanych. W: *Przeszkody dla rozwoju humanistyki w szkołach wyższych (z pedagogiką w tle)*, M. Jaworska-Witkowska, L. Witkowski (red.), 173–184. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kruszelnicki Michał, Wojciech Kruszelnicki.** 2014. Triumf nowego instrumentalizmu w polskim szkolnictwie wyższym. W: *Oblicza współczesności*, E. Starzyńska-Kościuszko, A. Kucner, P. Wasyluk (red.), 555–566. Olsztyn: Instytut Filozofii UWM w Olsztynie.
- Kvale Steinar.** 2004. *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*. Białystok: Trans Humana.
- Lahman Maria K.E.** 2018. *Ethics in social science research. Becoming culturally responsive*. Los Angeles: Sage.
- LeCompte Margaret D., Jean J. Schensul.** 2015. *Ethics in ethnography. A mixed methods approach*. Lanham: Altamira Press.
- Maciejewska-Mroczek Ewa, Maria Reimann.** 2016. „Jak zgadzają i nie zgadzają się dzieci. O (nie)równowadze sił i świadomej zgodzie w badaniach z dziećmi”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(4): 42–55. [http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume36\\_pl.php](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume36_pl.php) [dostęp: 30.01.2020].
- Marody Mirosława.** 2014. „O społecznym zakorzenieniu kultury uniwersytetu”. *Nauka* 2: 27–32.
- Miller Tina, Linda Bell.** 2002. Consenting to what? Issues of access, gate-keeping and 'informed' consent. In: *Ethics in qualitative research*, M. Mauthner, M. Birch, J. Jessop, T. Miller (eds.), 53–69, London: Sage.
- Miller Tina, Mary Boulton.** 2008. "Changing constructions of informed consent: Qualitative research and complex social worlds". *Social Science & Medicine* 65(11): 2199–2211.
- Mitscherlich Alexander, Fred Mielke.** 1949. *Doctors of infamy: The story of the nazi medical crimes*. New York: Schuman.

- Mizielńska Joanna, Agata Stasińska, Magdalena Żadkowska, Mateusz Halawa.** 2018. „Dylematy etyczne w badaniu pary intymnej. Doświadczenia z pracy badawczej”. *Studia Socjologiczne* 3(230): 71–100.
- Parvizi Javad, Rajit Chakravarty, Bora Og, Adriana Rodriguez-Paez.** 2008. “Informed consent: Is it always necessary?”. *Injury* 39(6): 651–655.
- Patton Michael Q.** 1990. *Qualitative evaluation and research methods*. Newbury Park: Sage.
- Polskie Towarzystwo Socjologiczne.** 2012. Kodeks etyki socjologa. <http://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf> [dostęp: 30.01.2020].
- Polskie Towarzystwo Historii Mówionej.** 2018. Rekomendacje etyczne Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej. <http://pthm.pl/etyka/> [dostęp: 30.07.2020].
- Power Michael.** 1997. *The audit society: Rituals of verification*. Oxford: Oxford University Press.
- Quinn Sandra C., Garza Mary A., James Butler, Craig S. Fryer, Erica T. Casper, Stephen B. Thomas, David Barnard, Kevin H. Kim.** 2012. “Improving informed consent with minority participants: Results from researcher and community surveys”. *Journal of Empirical Research on Human Research Ethics* 7(5): 44–55.
- Rostocki Włodzimierz A.** 2004. „Etyczne problemy socjologicznych badań nad polską biedą (czy socjolog może zrozumieć biednego?)”. *Przegląd Socjologiczny* 53(1): 37–49.
- Russell Lisa, Ruth Barley.** 2020. “Ethnography, ethics and ownership of data”. *Ethnography* 21(1): 5–25.
- Van den Hoonaard Will C.** 2001. “Is research – ethics review a moral panic?”. *The Canadian Review of Sociology and Anthropology* 38(1): 19–36.
- Van den Hoonaard Will C.** 2002. Introduction: Ethical norming and qualitative research. W: *Walking the tightrope: Ethical issues for qualitative researchers*, C. van den Hoonaard (ed.), 3–16. Toronto: University of Toronto Press.
- Salkowska Marta.** 2017. „Wybrane etyczne aspekty realizacji badań wśród osób z niepełnosprawnościami i ich bliskich”. *Zoon Politikon* 8: 207–230.
- Shore Cris, Susan Wright.** 1999. “Audit culture and anthropology: Neoliberalism in British higher education”. *Journal of the Royal Anthropological Institute* 5(4): 557–575.
- Shore Cris, Susan Wright.** 2015. “Governing by numbers: Audit culture, rankings and the new world order”. *Social Anthropology* 23(1): 22–28.
- Surmiak Adrianna.** 2019. „Komisje etyczne dla badań społecznych w Polsce. Perspektywa socjologów i antropologów społeczno-kulturowych”. *Studia Socjologiczne* 4(235): 157–182. DOI: 10.24425/sts.2019.126163.
- Surmiak Adrianna.** 2018. “Confidentiality in qualitative research involving vulnerable participants: Researchers’ perspectives”. *Forum Qualitative Sozialforschung/Forum: Qualitative Social Research* 19(3): Art. 12. DOI: <http://dx.doi.org/10.17169/fqs-19.3.3099>.
- Szarfenberg Ryszard.** 2013. Ubóstwo, marginalność i wykluczenie społeczne. W: *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki*, G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), 317–332. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka Piotr.** 2007. *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Sztompka Piotr.** 2014. „Uniwersytet współczesny: Zderzenie dwóch kultur”. *Nauka* 1: 7–18.
- Wiles Rose.** 2012. *What are qualitative research ethics?* London: Bloomsbury Academic.
- World Medical Assembly.** 1964. Deklaracja helsińska [Declaration of Helsinki]. <https://www.wma.net/wp-content/uploads/2018/07/DoH-Jun1964.pdf> [dostęp: 27.09.2020].

*Adrianna Surmiak*

**WRITTEN CONSENT? THE ARGUMENTS OF QUALITATIVE RESEARCHERS  
FOR AND AGAINST WRITTEN INFORMED CONSENT**

Abstract

Informed and voluntary consent to participate in research is a fundamental ethical principle in social research. In Anglo-Saxon countries, where the audit culture is very well developed, qualitative researchers are often required to obtain written informed consent from informants to participate in research. In Poland, with the introduction of an audit culture in higher education and science, such expectations towards researchers may also arise, for example, from the grant providers. However, little is known of the attitude of domestic qualitative researchers to this research practice or their experiences related to its application. The article discusses the arguments of researchers for and against the use of written consent in qualitative social research. It is based on the opinions and experiences of sociologists and socio-cultural anthropologists concerning the use of written consent in qualitative research, mainly involving vulnerable and marginalised people.

**Keywords:** written consent, qualitative research, research with researchers